

Łódź

XXXIV r.
Istnienia.

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.

w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 21-go maja

№ 139

23-go CZY 27-go MAJA?

Przed zwołaniem Sesji Sejmowej W labiryncie sprzecznych pogłosek

Warszawa 20.5

Pan Prezydent Rzplitej powrócił dziś rano ze Spały do Warszawy, wobec tego ogłoszenie dekretu zwołującego nadzwyczajną sesję sejmową spodziewane jest najdalej jutro. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym, jak słychać, mają zapadnąć ważne decyzje, dotyczące stosunku rządu do Sejmu i sesji sejmowej.

W kołach sejmowych rozeszła się dziś pogłoska, wysnuta z rozmów z osobami, stojącymi blisko sanacji, że sesja sejmowa będzie zwołana i nie odroczone. W kołach rządowych miała bowiem przeważać opinia ministrów, t. zw. gospodarczych, że współpraca z Sejmem jest w danym momencie niezbędna.

Są to oczywiście tylko pogłoski.

Jak pisze A.B.C. sesja sejmowa zostanie zwołana i nie odroczone, to pierwszego posiedzenia Sejmu nie należy się spodziewać przed wtorkiem, 27 maja, gdyż ze względów technicznych, szybciej nie potrafi kancelaria Sejmu zawiadomić posłów.

Warszawa 20.5

Sensacyjny „Przegląd Wieczorny“ pisze:

Dotychczas niewiadomo jeszcze, kiedy nastąpi ogłoszenie dekretu p. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Zgodnie z przepisami Konstytucji powinno to mieć miejsce w ciągu dwóch tygodni

od chwili zgłoszenia wniosku opozycyjnego o zwołaniu sesji.

Ponieważ opozycja petycję swą do p. prezydenta zgłosiła 9 bm. więc przypuszczaćby należało, że 23 bm. najpóźniej zarządzone zostanie zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Co do pierwszego posiedzenia Sejmu, to jest ono uzależnione od marszałka Sejmu, który datę tę wyznaczy.

Za czerwonym kordonem

USUNĄĆ STALINA

RYGA, 20.5. Przewodniczący CIK-a, Kalinin, przybył wraz z członkiem prezydium Ordżonikidze, do Petersburga. W ciągu ostatniego miesiąca jest to już druga podróż, którą odbywa prezydent sowiecki do dawnej stolicy.

Podróż ta ma na celu uspokojenie robotników petersburskich, wrogo usposobionych

do polityki Stalina. Według kursującej w Moskwie pogłoski petersburska organizacja komunistyczna wyłamała się z pod dyscypliny partyjnej i zażądała w formie katerycznej usunięcia Stalina od kierownictwa partji. Podróżujący z Kalininem Ordżonikidze jest jednym z najbardziej zaufanych przyjaciół Stalina.

NA KAUKAZIE WRE

MOSKWA, 20.5. Nadeszła tu wiadomość z Tyflisu, iż GPU. wykryła w łonie kaukaskiej partji komunistycznej organizację opozycyjną, która przygotowywała przewrót wspólnie z zakonspirowaną opozycją w Moskwie. W pierwszym rzędzie miał być usunięty Stalin, którego projektowano wysiedlić do Turkestanu.

W związku z tem aresztowano na Kaukazie 30 komunistów, a w tej liczbie usunięto ostatecznie ze stanowiska naczelnika kaukaskiego okręgu wojskowego, Lewandowskiego, który ma być przywieziony wkrótce do Moskwy. W związku z aresztowaniami na Kaukazie spodziewają się również aresztowań w Moskwie.

—:0:—

Gazy trujące w Chinach

Dostarczały je usłużne Niemcy

BERLIN, 20.5 Koalicja chińskich wojsk północnych, dowodzona przez gen. Jen-Si-Szana ogłasza wiadomość, iż władzom francuskim w Indochinach udało się przytrzymać transport gazów trujących, przeznaczonych dla rządu nankińskiego.

Transport ten przybył drogą morską z Europy, następnie zaś skierowany miał być do Nankinu drogą okólną przez prowincję Yunnan, aby nie wzbudzić podejrzeń u przedstawicieli państw europejskich w Chinach.

Według danych posiadanych przez gen. Jen-Si-Szana gazy trujące sprowadzone zostały

przez rząd Nankiński z Niemiec, stwierdzono również, iż nie był to pierwszy tego rodzaju transport.

Gen. Jen-Si-Szan o wykryciu transportu gazów trujących zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, przyczem w zawiadomieniu tem m. in. pisze.

Pekin żąda, aby kraj, który postanowił nia Ligi Narodów o sprzedaży gazów trujących w ten sposób naruszył i rządowi nankińskiemu usiłował dostarczyć najniebezpieczniejszej trucizny był tak ukarany, jak na to zasługuje...“

Gimnazjum Męskie im. „BOLESŁAWA PRUSA“

przy ul. PREZ. NARUTOWICZA Nr. 58 TELEFON 115-30

Podania przyjmuje kancelaria w dni powszednie w godz. 9—14

Przy gimnazjum są czynne klasy A (dla nieumiejących czytać) B. i C.

Egzaminy wstępne rozpoczyna się 2-go czerwca o godz. 4-ej pp.

Dyrektor gimnazjum (—) K. WISNIEWSKI.

Ford jedzie do Europy

Na przedstawiciela pasyjne w Oberammergau

BERLIN, 20.5 Król samochodowy, Henry Ford, jedzie do Europy.

Ford zamierza odwiedzić również Oberammergau, gdzie odbywają się obecnie przedstawienia pasyjne. Wiezie on z sobą samochód, który podaruje Langowi, odtwarzającemu postać Chrystusa.

Walka będzie konsekwentnie

prowadzona

Obeona sytuacja nie wróży uspokojenia Indji

LONDYN, 20.5. Sekretarz stanu Indji oświadczył wczoraj w Izbie gmin, iż na skutek wprowadzenia cenzury prasowej zawiesiło wydawnictwo 40 dzienników i 17 tygodników hinduskich.

LONDYN, 20.5 Sekretarz stanu do spraw Indji, p. Wedgwood Benn, w odpowiedzi na pytanie Izby, oświadczył, że rząd indyjski i urzędy prowincji w swej akcji przeciw ruchowi pod hasłem wypowiedzenia posłuszeństwa cywilnego zasięgają stale opinii ludności Indji. Rząd Indji otrzymał wiele zapewnien poparcia ze strony wpływowych osobistości i organizacji, w szczególności zaś mniejszości narodowych, które naogół nie solidaryzują się z ruchem.

Minister dodał, że komisja, badająca przyczyny nieporządków w Peszawarze, znacznie działać w przyszłym tygodniu. Benn za przecza wiadomości, jakoby oddziały angielskie w Sholapur miały występować przeciwko spokojnie demonstrującym zwolennikom Ghandiego, zrzucając z głów demonstrantów t. zw. „czapki Ghandiego”.

Minister oznajmił, że obecne obciążenie roczne na głowę ludności podatkiem od soli w Indjach wynosi od 4 do 4 i pół pensa.

LONDYN, 20.5 „Daily Mail” donosi z Allaha badu, iż pogłoski o porozumieniu rządu Indji z Ghandim nie są prawdziwe. Członkowie grupy liberalnej kongresu hinduskiego w Bombaju usiłowali skłonić wice króla Indji

do rokowań z Ghandim w sprawie kompromisu politycznego, jednak propozycję tę wice król odrzucił.

W miejscowości Multam nieznani sprawcy rzucili bombę, która raniła oficera policji, oraz 8 policjantów. W Madrasie dokonano licznych aresztowań wśród sprawców wczorajszych rozruchów.

LONDYN, 20.5 Komunikat wydany przez zarząd angielski w Indjach określa sytuację w kraju jako nadal niepewną i poważną, przy czym stwierdza, że przywódcy kongresu wszechindyjskiego postanowili walkę swą z całą konsekwencją prowadzić nadal.

Ze swej strony władze angielskie zapowiadają, że nie pójdą na ustępstwa wobec Hindusów i dla zwalczenia ruchu wolnościowego użyją wszystkich sił, jakimi rozporządzają.

Komunikat dementuje wiadomości o bestjałskich czynach ghandystów, szczególnie zaprzecza, jakoby Hindusi mieli zwinąć i żywcem spalić 6 policjantów, a innym wykiwać oczy.

Prywatne doniesienia z Indji mówią o groźnej wręcz sytuacji w okolicach Peszawaru. Policja skonfiskowała w Peszawar pomnik ustawionych ku czci poległych podczas ostatniej zjść Hindusów.

Ghandyści postawili w dniu wczorajszym nowy pomnik, przy czym doszło do starć z policją.

Zapadające się miasteczko

Katastrofalne osuwanie się ziemi u podnóża Harcu

BERLIN, 20.5 Znękanie podziemną katastrofą miasteczko Vienenburg u podnóża gór Harcu zostało po 10 dniowej przerwie wczoraj ponownie nawiedzane kataklizmem.

W pobliżu gościńca, prowadzącego do Osterwick zapadł się nagle łan żyta na 20 metrów w głąb ziemi, w promieniu 30 metrów. Z kolei usunął się w ziemię na głębokość 8 metrów ogródek w obrębie cukrowni. Ściany masywnej hali maszynowej cukrowni, odda-

łonej o 50 mtr. od miejsca katastrofy, zarysowały się niebezpiecznie.

Woda zalewająca szyb kopalni soli potasowych dosięga obecnie 175 metrów ponad poziom najniższej położonej sztolni.

Okazuje się, że mimo 10 dniowej przerwy ruch podziemny nie uspokoił się. Na gościńcach i torze kolejowym pojawiają się nowe szczeliny i leje.

—:O:—

Szanowna Klientelo!

Kto chce być w polskim Karlsbadzie
Niech do pana Gordoniego przyjedzie

Pod numer ul. Łagiewnickiej — 23-ci

Może kąpać żonę, siebie i dzieci,

W łasku przy radjo dźwięku, doznasz wesołości
i zdrowości.

MIEJSCOWOSC USTRONIE

Z POWAŻANIEM

M. GORDONI.



Przy bólu głowy, zaziębieniu, reumatyzmie

ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwonymi banderolami z znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

Kronika telegraficzna

OFIARY ULICY

W kronikach policyjnych Paryża zanotowano w dniu wczorajszym 12 zabitych i 79 rannych. Są to ofiary ruchu ulicznego.

ZATRUCIE STRAŻY

Onegdaj komenda litewska w Oranach została zaalarmowana tajemniczym zatruciem się załogi straży litewskiej w ilości 25 osób. Jak się okazało, strażnicy ulegli zatruciu przy spożywaniu obiadu. Kilku z nich zmarło.

UCIEKINIERZY

Z Wilna przedwczoraj zbiegli z domu rodziców w niewiadomym kierunku, zabrawszy broń palną: 15-letni uczeń Olszewski i Sauk z gimnazjum Lelewela i 12-letni uczeń gimnazjum im. Czackiego Jaroszewicz.

Policja zarządziła śledztwo, celem odnalezienia uciekinierów.

EWAKUACJA NADRENJI

Z Wiesbadenu donoszą: Wczoraj wieczorem nadkomisarz komisji międzynarodowej Nadreńskiej zawiadomił komisarza Rzeszy dla terenów okupowanych, iż w dn. 20 bm. rozpocznie się ewakuacja Nadrenji.

LOT Z ANGLJI DO AUSTRALJI.

Lotniczka Annj Johnson, która odleciała dziś rano z Singapore do Surabay na Jawie, odległego o 1.400 km., wylądowała po wielu godzinach lotu w miejscu odległym o 50 km. od Tegal. Przyczyną lądowania było szybsze aniżeli przewidywano, wyczerpanie się benzyny w zbiornikach aparatu. Johnson spodziewana jest jutro po południu w Australji. Straciła ona wszelką nadzieję pobicia rekordu szybkości lotnika Hinklera, który przeleciał z Anglii do Australji w 1 i pół dnia.

RUNIĘCIE STAROŻYTNEJ WIEŻY

Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie że na polach opjumowych koło Smyrny, zawaliła się wczoraj po południu wieża, pochodząca z czasów rzymskich. Runięcie wieży nastąpiło w chwili, gdy u jej stóp kobiety spożywały posiłek. 13 kobiet poniosło śmierć, a 8 ciężko rannych.

Nieście pomoc
najbardziejniejszym

Senne Stowarzyszenie

Gwoli obrony interesów lokatorów istnieje tow. „Lokator” — a dla obrony interesów nieruchomości „Stowarzyszenie Wł. Nieruchomości z 1907 r. w Łodzi”.

Otóż, o ile pierwsze przejawia żywą działalność i jest wybitnie agresywne — o tyle drugie obrało sobie, jako patrona jednego z siedmiu braci śpiących.

Nie chodzi tu nam w tej chwili, o stawianie na ostrzu noża: bez tego zaognionych stosunków między lokatorami a t. zw. kamienicznikami. Od tego jest państwo i szereg do skonałe do tego celu pomysłów Ustaw — abyśmy mieli robić karygodną konkurencję tym artykułom, na które monopol ma Rzeczpospolita — ale chodzi nam tu o podkreślenie sielsko-anielskiej atmosfery w „Stow. Wł. Nieruchom.” — które literalnie nic nie robi, celem ulżenia bytu swoim członkom.

Idzie tu w pierwszej linii o to, aby Polska przebaczyła kamienicznikom wreszcie zbrodnicze własności, a właściwie własność nieruchomości i moralnie, jako też i prawnie zrównała ich z pracującym bezrobotnym proletariatem.

Bo nikt nie wie, że gospodarz jest dzisiaj zepchnięty do roli niższego funkcjonariusza policyjnego o nieograniczonej odpowiedzialności i bardzo ograniczonych uprawnieniach.

Musi on wypełniać niezliczone formularze, zapytania, statystyki, arkusze podatkowe o astronomicznej ilości rubryk, musi dostarczyć danych co do wyznania lokatorów, ilości ich dzieci, czy chodzą do szkoły, czy nie, wiele jest psów, czy opłacają podatek i cały szereg innych kwestji, któremi, prawem kadu — obciążono właścicieli domów.

Mało tego, urzędnicy skarbowi żądają od nich poufnych wiadomości o środkach materialnych lokatora, Fundusz Bezrobocia zaś świadczy, że lokator nie ma żadnej pracy, sekwestrator, gdzie lokator ukrył do licytacji przeznaczone nieruchomości — innymi słowy mianują go wbrew własnej woli — że się tak wyrazimy — honorowym konfidentem władz państwowych i komunalnych.

Wywdzięczając się za powyższe, władze pozwalają mu łaskawie zatrzymać niewielką prowizję, od inkasowanego u lokatorów czynszu, który w lwiej części idzie na pokrycie podatków państwowych, komunalnych, świadczeń socjalnych — tudzież na jaki taki remont przedpotopowych bud — w przenośni poetyckiej, kamienicami zwanych.

Nikt nie wie, i nie chce wiedzieć, że więcej inteligentne Urzędy Skarbowe, pensje stróża zaliczają do dochodów właściciela nieruchomości, że od niezapłaconego komornego — musi on zapłacić wszystkie podatki, od pustego mieszkania również, że tylko w Bolszewji i w Polsce zdarzają się takie wypadki, iż „kamienicznik” musi otwierać bramę swoim lokatorom i sprzątać po nich wychodki, bo go nie stać na stróża, przepraszamy najmocniej — na pana dozorcę.

Dodatkowo do tych przywilei administracyjno-prawnych, kamienicznik musi ze stoickim spokojem wysłuchiwać szczerych życzeń lokatorów złamania prawej nogi w kości biodrowej, białych upławów dla szanownej małżonki, a czarnej zasię ospy dla dzieci, tudzież dla wszystkich krewnych do piątego stopnia włącznie.

Kroniki naszego miasta są pełne również więcej nowoczesnych republikańskich rozwiązań tego zawilego problemu lokatorsko-gospodarskiego, mianowicie, wzorem oficjalnych „nieznanych sprawców” — przez subtelne uderzenie kamienicznika łomem żelaznym lub obuchem siekiery po głowie, ewentual. przez kąpiel, à la Fajans, w filtrze biologicznym.

Wprawdzie tego rodzaju debiuty są karalne, ale prawdziwego Polaka i idealnego obrońcę praw ludu nie może wstrzymać karząca dłoń sprawiedliwości i ponura perspektywa strasznego wyroku na 5 dni bezwzględniego więzienia, obesztrzonego postem co tydzień i twardym łóżem, z zawieszeniem kary na dwa lata.

Taki pobeżny rzut oka, na losy swoich członków, wskazuje wyraźnie drogę, po której powinniśmy kroczyć „Stowarzyszenie Wł. Nieruchomości”.

Tymczasem, tymczasem...

Przed nami leży wezwanie do członków, zarządu tego stowarzyszenia, aby się zastosowali do zarządzeń p. Starosty Grodzkiego i bezwzględnie polewali ulice w przeznaczonych w tym celu godzinach, aby bielili rynsztoki, aby zreperowali zepsute rynny, aby zwilżali odpowiednio chodniki itd.

Ta tkliwa współpraca „Stow. Wł. Nieruchom.” z organami administracji państwowej,

jest wprawdzie niezmiernie wzruszająca i wywołuje lzy rozrzewnienia, atoli musimy tu uważać, że policja i bez tej pomocy, da sobie doskonale radę z właścicielami domów i wydaje się nam, że nie na to oni płacą składki, do swojego „Stowarzyszenia”, aby p. Starosta miał jeszcze jedną ekspozyturę policyjną do swojej dyspozycji.

Jeżeli jaki lokator pozostawi część swojego ja na schodach, lub zrobi „na złość” na słomiance przed drzwiami drugiego — władze za winę kowala — odrazu powieszają ślusarza, mającego dom, — i nie będą prosiły o pomoc „Stow. Wł. Nieruchomości”. Natomiast zadaniem wspomnianego Stowarz. i jest walka o to, aby zapewnić sobie odpowiednią reprezentację w Radzie Miejskiej, aby nieruchomości miejska nie była terenem poronionych, wiekańskich eksperymentów socjalnych, aby jej właściciel nie potrzebował być starszym pomocnikiem, młodszego przodownika P.P., aby nie miał obowiązku sprzątnięcia śmieci po lokatorach i aby nie był konfidentem władz.

Albo świadome swych celów i zadań „Stow. Wł. Nieruchomości” — albo sklepik ze sprzedażą trzciny i gipsu oraz „na posyłki”, na kiwnięcie palcem w bucie urzędnika ze Starostwa.

Na jedno musicie się W. Panowie zdecydować. A. S.

Za wpis na czarną listę

„Assicurazioni Generali” pozwana przez swego B. Reprezentanta o 300,000 zł.

(M) Przedmiotem sanacyjnych komentarzy zwłaszcza w sferach, które pracują w assekuracji, jest spór, toczący się od szeregu miesięcy między znanym agentem assekuracyjnym p. I. R., zamieszkałym w Przemyślu, a włoską spółką akc. „Assicurazioni Generali”.

Firma ta, mając rozrachunki z inkasa ze swoim wymienionym powyżej reprezentantem skierowała sprawę na drogę sądową, a roz-

prawa zaś wyznaczona na 8 kwietnia br. została odroczone. Przedtem jednak spowodować miała „Assicurazioni Generali”, że agenta p. I. R. wpisano na tajną t. zw. czarną listę którą się prowadzi poufnie za zgodą i wiedzą wszystkich towarzystw assekuracyjnych. Wciążnięci zaś na czarną listę to straconcy, którzy przez żadną firmę assekuracyjną nie mogą stać się przyjęci ani w charakterze agentów ani też do żadnej innej funkcji. Czarna lista bowiem, krążąca jako okólnik ściśle poufny, wyłącza do wiadomości naczelnego dyrektora poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych jest bezwzględnie obowiązującym ostrzeżeniem przed wymienionymi w niej osobami a zarazem groźnym pręgiem dla tychże.

Nie zawiera ona, prócz nazwiska owego skazanego w branży assekuracyjnej na niechybną zagładę i utratę egzystencji, spowodowaną permanentnym bojkotem żadnych innych dopisków ani uwag.

Objęty wykazem takiej czarnej listy agent p. R. wniósł przeciw „As. Generali”, jako moralnej sprawczyńi wpisu skargę cywilną o odszkodowanie z powodu utraty możliwości zarobkowania, podając wartość przedmiotu sporu względnie wysokość poniesionych strat na około 300.000 zł.

Sprawa powyższa wzbudziła żywe zainteresowanie także w kołach prawniczych, których opinia co do widoków tego oryginalnego procesu jest wprawdzie niejednolita, niemniej jednak niektórzy i to poważni prawnicy znawcy ustawodawstwa cywilnego nie odmawiają tej skardze o odszkodowanie szans powodzenia, opierając je m. in. na wyraźnych postanowieniach ustawy, o umowie o pracy pracowników umysłowych.

Ostatnie słowo o tej ciekawej sprawie, na którą się złożyły dwa ściśle z sobą związane procesy, wypowiedzą sądy,

Na ziemiach Polski

TRAMWAJ BEZ SZYN

Dyr. Miejskiego Tow. Komunikacyjnego w Gdyni, inż. Goldhar, uzyskał od grupy kapitalistów szwajcarskich pożyczkę dla miasta na zaprowadzenie w Gdyni elektrycznych tramwajów bez szyn. Komunikacja ta będzie uruchomiona przede wszystkim między Gdynią, a Oksywiem z jednej strony i Gdynią a Orłowem — z drugiej.

SPÓR O ZBIORY KRASZEWSKIEGO

Sąd warszawski rozpatruje obecnie sprawę spadku po pisarzu J. I. Kraszewskim, Zbiory rękopiśmienne, książkowe i historyczne autora „Chaty za wsią” posiada wnuk pisarza, Józef Kraszewski; pragnie on sprzedać zbiory dziadka zarządowi zbiorów państwowych Ato li pretensje do spadku, a więc przede wszystkim do pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży, zgłosiła się nagle siostra Kraszewskiego, p. Stremboszowa, z czego wywiązał się proces.

Tragedja Marji Orskiej

Śmierć znakomitej niemieckiej artystki dramatycznej

Depesze przyniosły z Wiednia wiadomość o śmierci znanej artystki dramatycznej Marji Orskiej, która zmarła na skutek zatrucia weronalem.

Dotychczas nie stwierdzono, czy artystka świadomie targnęła się na swoje życie, czy też wzięła zbyt silną dawkę weronału dla uspokojenia swych rozstrojonych nerwów. Ta śmierć z powodu otrucia jest tragicznym finałem niezwykle burzliwego życia kobiety obdarzonej wybitną urodą i wielkim talentem, która wpadła w otchłań narkomanii.

Od szeregu lat w całej prasie pojawiały się co jakiś czas wzmianki o awanturniczych przygodach Orskiej. Kilkakrotnie już życiu jej groziło niebezpieczeństwo z powodu zatrucia narkotykami, przyczem nigdy z całą pewnością nie można było stwierdzić, czy to są zamachy samobójcze czy też dramatyczne pomyłki chorej kobiety, nadużywającej środków odurzających. Zdaje się jednak, że raczej to drugie było prawdą.

Orską posądzano nieraz, że inscenizuje te zatrucia dla reklamy. Przypuszczenia te wszakże były mylne, ponieważ Orska ulegała nałogowi morfinizmu, niszczącemu jej nerwy i cały organizm.

Orska z pochodzenia była Rosjanką. — Przed laty przybyła do Berlina, gdzie zwróciła na siebie uwagę Reinhardta dzięki swej niesłychanie ciekawej urodzie i niezwykle subtelnemu talentowi. Wkrótce stała się sławną i wielbioną, ale nałóg morfiny już wówczas w latach najświetniejszego rozkwitu jej olbrzymiego talentu zaczął trucizną w żyły artystki. Poślubiła Bleichrödera, jednego z największych magnatów niemieckich, ale wkrótce rozszedła się z nim. Po rozjeściu się z mężem opiekował się Orską jej brat, który sam odznaczając się usposobieniem historycznym nie mógł wywierać dodatniego wpływu na siostrę.

Marja Orska wskutek coraz silniej oponowującego ją nałogu — zrywała często przed stawienia. Przed kilku laty, kiedy przybyła na gościnne występy do Drezna, musiano ją

tuż przed przedstawieniem zabrać do sanatorium. W Budapeszcie dostała na scenie ataku szału.

Kiedy indziej znów Orska umieszczona w sanatorium zniknęła nagle z zakładu. Szukano jej przez pewien czas, aż wreszcie odnaleziono ją w innym mieście nieprzytomną, nieświadomą tego, w jaki sposób się do tego miasta dostała.

Pomimo tych niespodzianek, z którymi

trzeba było zawsze liczyć się u Orskiej, znajdowała ona stale engagement w największych teatrach, ponieważ talent jej fascynował prosto widzów niezwykłą sugestywnością wyrazu. Wszelkie usiłowania lekarzy i przyjaciół aby tę utalentowaną artystkę wyleczyć z jej nałogu były daremne.

Ostatnio umieszczona znowu w sanatorium, zaraz po wyjściu z niego zażyła śmiertelną dawkę weronału.

Nie pozbawiają go jeszcze głowy Lecz odbierają dach nad głową

Sensacyjna eksmisja w Poznaniu

Sensacją dnia jest w Poznaniu sprawa eksmisji prez. Ratajskiego z mieszkania, zajmowanego w willi przy ul. Chopina 3, stanowiącej własność Skarbu Państwa. W willi tej mieszkają pozatem pp. marsz. Trampczyński i prezes rady m. Poznania inż. Witold Hedin

PIERWSZY W POLSCE KARAIMSKI DOM LUDOWY

W Nowych Trokach powstaje pierwszy w Polsce karaimski dom ludowy, do powstania którego przyczynił się głównie p. Prezydent Rzplitej, prof. Mościcki który oglądając w Nowych Trokach cenne dokumenty historyczne nadał królów polskich dla Karaimów wyasygnował 3700 zł. na zabezpieczenie tych dokumentów w domu murowanym, gdyż dotychczas mieściły się one w drewnianej świątyni Karaimów. Karaimi zamierzają dom ludowy przekształcić na karaimskie muzeum,

ger. Nagle wszyscy trzej otrzymali od województwa nakaz eksmisji na dzień 1 lipca.

Sprawa ta była przedmiotem żywych obrad na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, gdzie poddano postępowanie województwa ostrej krytyce zarówno z punktu widzenia rzeczowego, jak i prawnego. Wszyscy radni, bez względu na swą przynależność polityczną, nie wyłączając przedstawicieli „sanacji”, potępił krok województwa, bo wypadkiem wprost niepraktykowanym jest wyopowiadanie mieszkania człowiekowi, którego zabiegom zawdzięcza Poznań kilkaset nowych mieszkań specjalnie dla urzędników państwowych i dzięki któremu Poznań wziął rozmach budowlany, budzący podziw w całej Polsce i nawet zagranicą. Województwo motywuje swój nakaz eksmisji tem, że nagle zabrakło mu kilka mieszkań 2, 3 i 4-pokojowych dla urzędników. Charakterystyczne jest, że bardzo wielu urzędników wojewódzkich, a między nimi p. wice-wojewoda, mieszka w domach miejskich i nikt nie myśli ich eksmitować.

Pocichu mówią sobie, że cała szopka z eksmisją wynika z chęci pozbawienia mieszkania marsz. Trampczyńskiego. Nie wypadało eksmitować tylko jego, więc nakaz wysłał do wszystkich trzech lokatorów willi.

Poznań mówi dziś tylko o tem wesołym zarządzeniu województwa.

SĘDZIA WYSKOCZYŁ Z 3 PIĘTRA SĄDU

Wstrząsający zamach samobójczy w Warszawie

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach popołudniowych w lokalu sądu grodzkiego przy ul. Wielkiej w Warszawie

Sędzia grodzki Henryk Myśluborski od dłuższego czasu zdradzał silne zdenerwowanie na co niejednokrotnie zwrócili uwagę jego domownicy. Wczoraj od rana pracował sędzia Myśluborski normalnie i sądził kilka spraw, chociaż co chwila zarządzał przerwy, w czasie których bezustannie palił papierosy i pił wodę. Zona woźnego sądowego zaniepokojona wyglądem sędziego zapytywała go o powód zdenerwowania, na co otrzymała odpowiedź, że sędzia jest wyzerpany i przepracowany.

W pewnej chwili poproszono sędziego Myśluborskiego do telefonu, mieszczącego się w kancelarii. Sędzia prowadził krótką, urywaną rozmowę którą zakończył słowami „Zobaczmy później”, poczem rzucił słuchawkę i zachwiał się tak silnie na nogach, iż stojący obok sekretarz musiał go podtrzymać

Już wówczas znać było, że rozmowa telefoniczna wywarła na nim wielkie wrażenie. Sędzia Myśluborski wyszedł na korytarz i stanął przy oknie, jakby chcąc zaczerpnąć powietrza. Nagle przechylił się w tył i spadł z trzeciego piętra na asfalt ponosząc śmierć na miejscu przez pęknięcie czaszki.

Tragiczny ten wypadek zaszedł w obecności oczekujących rozpraw sądowych, powodów, oskarżonych i świadków.

—:O:—

MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIAT
Od dnia 20.V do dnia 26.V 1930 r.

Dla dorosłych.

KOBIETA I PAJAC
według powieści Pierre Louisa:
„La femme et le pantin”

W roli gł. CONCHITA MONTENEGRO

Dla młodzieży.

OSTATNIA
KARAWANA
Niesamowite dzieje poszukiwaczy przygód
W roli głównej JACK HOLD

REKLAMA TO POTĘGA

DESZCZ RYB W CZĘSTOCHOWIE

Rzadko obserwowane w naturze zjawisko nawiedziło w ostatnich dniach Częstochowę. Oto, po przejściu 40-minutowej ulewy mieszkańcy jednej z ulic Częstochowy zauważyli na jezdni, chodnikach, podwórzach, dachach i ogrodach niezliczoną ilość przeważnie jeszcze żywych drobnych rybek wielkości do 10 cm. Rybki te, niektóre podobne do kręgoustnych minog, inne posiadające płetwy, były zbierane skwapliwie przez okolicznych mieszkańców.

Na wiadomość o tem niecodziennym zjawisku, przybyli na miejsce nie licząc tłumów ciekawych, prezydent miasta, oraz kilku przyrodników miejscowych, zwłaszcza nauczycieli szkół, którzy zabrali wiele okazów dla celów doświadczalnych. Ogółem naliczono tych rybek do tysiąca.

Zmierzch starej Turcji

Kłopoty Turka z gazetą. — Pół godziny w Konstantynopolu.
— Wszędzie modernizacja! — W domu tureckim.
— Modlitwa i gramofon

— Cumhuriyet! Cumhuriyet! — krzyczą a całe gardło chłopcy roznoszący gazety, a przechodnie ciekawi, czy znów dolar poszedł w górę, lub co nowego w polityce — kupują je. Stary Turek zakłada okulary i mrużąc pod nosem sylabizuje długie zdania, drukowane rozwlekłym, łacińskim alfabetem. Idzie mu to znacznie wolniej niż z pismem arabskim, gdzie słowa składały się ze spółgłosek, były jedrne i rzucały się w oczy. Pół dnia ślęczy nad gazetą, zanim ją przeczyta od tytułu do ogłoszeń. Potem czuje się bardzo zmęczony.

Małą przechadzka po Konstantynopolu. Na lekarstwo niema już teraz napisów arabskich. Wszędzie rozwalają się duże napisy łacińskie: dondurma — lody, wabiące i przyrzekające ochłodę w upale, kunduraci — szewc uliczny, który na oczekaniu zeszyje ci rozpęknięty but, postahane — poczta, gdzie możesz kupić znaczki i wysłać list do Polski.

A jednak... Gdzieś czasem zamajaczą ci ozdobne, smukłe lub skłębione litery arabskie. Napisy w spokojnych meczetach... Wysłanych barwnymi, puszystymi kobiercami, na których modlą się w pokłonach nieliczni Turcy starej daty.

Z trzewikami pod pachą suną ciekawo urysci całego świata. Lub też mają słomiane antofle na nogach.

Z nisko położonej portowej dzielnicy Caaty można się dostać do europejskiej Pery kolejną, w rodzaju podziemnej. Przez długi, ciemny tunel jedzie kolejka w górę, wciągana za pomocą grubych lin. — A na szczycie; eu-

ropejskie miasto. Samochody, tramwaje, hotele, kina, kawiarnie pierwszorzędne, poliejant na rogu, machający laszczką.

Niema śladu barwnego Wschodu. Gwałtownie robi się Europę.

Dbą o to troskliwie rząd turecki. Poma-gają mu w tem gazety i pisma.

Weźmy do ręki miesięcznik turecki. — wydany pięknie, zawiera wszystko, co może zainteresować kulturalnego Europejczyka, kilka artykułów aktualnych, nowości ze świata, dział filmowy, nowelka, wyśmiewająca niedawną „zacofaną” przeszłość, wreszcie dział lekarski: „O karmieniu niemowląt”. Coś dla wszystkich.

Stary Turek jest jednak zmęczony potopem nowalij europejskich rzucających się na niego ze wszystkich stron.

Po pracy w mieście siada wieczorem do stateczku na Złotym Rogu i jedzie do domu. Daleko, gdzie Złoty Róg jest mocno zwężony ma nad wodą swój dom, w którym odpoczywa. Ale i tu niema pożądanego spokoju.

Gdy usiadł na dywanie, skierowany w stronę świętego miasta Mekki, aby rozpocząć wieczorne modlitwy, z sąsiedniego pokoju rozlega się granie... gramofonu. To córki spragnione muzyki, grają starego fokstrotą, sunąc przytem nowoczesnie po kolorowych kobiercach Tańczą i śmieją się.

Turcja modernizuje się. Starzy patrzą z rezygnacją, jak wszystko przewraca się do góry nogami. Palą fajki i wierzą w kismet, Nie oni są w stanie zmienić przeznaczenie.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzysywie polecane proszki ładzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

PÓLTORA MILJ. SPRAW KARNYCH

Według sprawozdania Sądów grodzkich z całej Polski, w roku ubiegłym wpłynęło do Sądów półtora miliona spraw karnych, z czego przeszło 80 proc. już załatwiono.

Nowoczesny Neron

Tak nazywa marsz. Piłsudskiego, jeden z jego wielbicieli

Do „Dziennika Wileńskiego” pisze jeden z czytelników:

— Złożyło się tak, że na obchodzie 3-go Maja br. byłem w Horodence, m. in. na przemówieniu dyrektora tamtejszego gimnazjum nazwiskiem, o ile dobrze pamiętam, Silnicki. Była to apoteoza p. Piłsudskiego, do której naciągał już nietylko historję Polski, ale świata. Moznaby to jeszcze zrozumieć, ale

w toku swych wywodów powiedział on:

— Nero dobrze zrobił, niszcząc społeczny czynnik rzymski. Ze przytem dostało się troi chrześcijanom, to trudno, ofiary być muszą. Nero dobrze zrobił, bo urkócając czynnik społeczny na rzecz czynnika państwowego, uratował państwo rzymskie, które trwało jeszcze 500 lat...

Czy moznaby jeszcze kilka lat wstecz po-

myśleć, by znalazł się u nas człowiek, który by śmiał publicznie wyrazić się z takim lekceważeniem o pierwszych męczennikach?

A potem przeszedł mówca do odmieniania nazwiska p. Piłsudskiego na wszystkie przypadki i w związku z całą historją Polski, jako męża opatrnościowego, który jeden tylko może to i tamto itd.

Zaiste p. Piłsudski słusznie powiedział może: „Strzeż mnie Panie Boże od przyjaciół!”

—:—

CURWOOD

42)

Ziemia marzeń

— Obawiałem się, że pani zaprotestuje! — rzekł. — W obecności kobiety podobne rzeczy nie powinny właściwie mieć miejsca!

— Albo, w obecności kobiet! Ale, skoro Piotr twierdzi, że tak powinno być, zatem wszystko w porządku!

I raptem usta się jej zatrzęsły, a oczy przybrały załosny wyraz.

— Nie trzeba o tem mówić, nie trzeba! — wybuchnęła gwałtownie. — On pana strasznie okaleczy. Dość będzie zmartwienia jutro. Złóż myślmy o czem innym!

Skoczyła do fortepjanu, usiadła i jęła przebierać palcami po klawiszach. Potem zaśpiewała. Głos miała słaby i nieuczony, za to tak miły i dźwięczny, że Dawid, mimowoli prawie, stąpił bliżej. Widział jej profil, bardzo piękny w bocznem oświetleniu; chwila- mi, gdy przechylała głowę w tył, włosami muskała mu ubranie.

Nucila cicho, jakby wyłącznie dla niego. Niejednokrotnie słyszał pieśń kanadyjskich wiosłarzy, nigdy jednak nie robiła na nim tak silnego wrażenia, jak obecnie.

— Zdaleka, bardzo cicho, wieczorny płynię dzwon Rytmicznie pluszczą wiosła i głosy nucą w ton.

Gdy mgła pokryje brzegi, aż po wierzchołki drzew.

Na cześć patronki naszej chóralny zabrzmiał śpiew.

Wiosłujmy bracia raźniej, prąd coraz szybciej mknie

Porohy tuż przed nami, a dzień już kończy się.

Przestała śpiewać. Smukłe palce drżały na klawiaturze. Dawid pochylił się nieco ku przodowi. Zapach fijołków uderzał mu w twarz i męcił zmysły.

— To pani pieśń... — szepnął, nie wiedząc co mówi.

Pochylił się niżej jeszcze, a potem gwałtownie cofnął wstecz. Tracił głowę. Ostatnim wysiłkiem woli utrzymywał zmysły na wodzy. I raptem uczuł, że nie są już sami, że w izbie znajduje się ktoś trzeci. Spojrzał ku drzwiom. Musiały się przed chwilą otworzyć beższelestnie, gdyż stał w nich Piotr Boulain. W oczach miał dziwny wyraz.

— Do pioruna, ponure z was towarzysstwo! — przemówił gromko. — Cisza i półmrok. Eh Marjanno, zaśpiewaj coś wesolego. Choćby moje ulubione „En roulant ma boule!”

I nagle huknął sam tak donośnie, aż się ściany zatrzęsły.

— Swobodnie, rzeżko wicher dmie, En roulant ma boule.

Kochanka piękna czeka mnie. Rouli, roulant ma boule roulant.

Źródło za chatą mieni się, Po wodzie dzika kaczka mknie.

Królewski syn na łów iść chce. Karabin cały srebrzy się.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Chór milionerów

Wielkie tournee po Europie najoryginalniejszego na świecie zespołu śpiewaczego

Przy uroczystym akcie zaprzysiężenia Hooversa na prezydenta Stanów Zjednoczonych jeden z biorących w tej uroczystości chórów złożonych z młodych studentów i studentek pochodzących z Texas został zaszczytnie mianowany Narodowym Amerykańskim chórem.

Członkowie jego należą do najbogatszych rodzin swego kraju i reprezentują na przyszłość „wartość” co najmniej 10 milionów dolarów.

Chór ten posiada już swego impresarja mr. Sandersa który aranżuje jego tournee po Europie. Uczestnicy tego zespołu śpiewaczego żądają od swego managera, jako jedyne honorarium możliwości spędzania po kilka dni w każdej stolicy europejskiej.

Sam dyrektor administracyjny, który jest nieślada sportsmanem ma jednak duży respekt dla artystycznego kierownika zespołu mr. D. O. Wile'a uchodzącego na całym „Dzikim zachodzie” za najlepszego rzucacza lassem.

Dwustu boy'ów i girls będzie w najbliższych tygodniach załadowanych na „Leviatana” i w środku czerwca przybędzie do Wiednia na gościnny występ. W malowniczych strojach cowboy'ów na specjalnie sprowadzonych 200 mustangach niezwykle ten chór przedefiluje przez Wiedeń.

Towarzyszyć mu będzie własna orkiestra

stojąca podobno na bardzo wysokim artystycznym poziomie. Każde z członków tego zespołu jest wspaniałym śpiewakiem i dlatego zespół ten stanowi prawdziwą chlębę Ameryki.

Artystyczna marszruta chóru przewiduje występy w Wiedniu Monachjum, Lipsku, Berlinie, Frankfurtu, Kolonii, Amsterdamie, następnie przez Belgię, Szwajcarię i Włochy chce je zakończyć w Londynie.

Niezwykły ten i jedyny w swoim rodzaju na całym świecie chór oprócz popisów będących pod protektoratem św. Cyczylji ma zamiar na placach publicznych wykazać także i samą dzielność sportową oraz niezwykle produkcje cowboyskie, polegające na operowaniu lassem i na popisach z dzikimi rumakami.

Ci śpiewający studenci z Texas mają również zamiar nawiązać podczas swej artystycznej podróży bliższe stosunki ze swymi europejskimi kolegami i zaprosić po kilku z każdego odwiedzanego przez nich miasta z wizytą do swych rodzicielskich farm w Texas.

Gościnne występy tych amerykańskich studentów, cowboy'ów i śpiewaków w jednej osobie przyniosą sporą sumkę Europie gdyż każda z nich ma przeznaczoną na wydatki dzienne po 500 dolarów.

Okręt „narzeczonych”

Tysiąc żon dla Stanów Zjednoczonych

W tych dniach tysiąc obywateli amerykańskich greckiego pochodzenia odplynęło z Nowego Jorku do Grecji na okręcie „Saturnia”, by przywieźć sobie żony z ojczystej ziemi. Okręt ten przezwano „Okrętem narzeczonych”.

W Grecji panuje ogromna przewaga liczebna kobiet. Z tego powodu wiele z nich na próżno czeka na męża.

Tysiąc pomyslowych Greczynek nawiązało kontakt z greckim stowarzyszeniem w Ameryce „Ahepa”, które posiada 33.000 członków i zapytało wprost, czy w Ameryce mają dość kandydatek greckich na żony, bo jeżeli nie, są one gotowe do wyjścia zamąż za swych amerykańskich złomków.

Wiadomość ta była przyjęta w „Ahepie” z entuzjazmem i zupełnie poważnie.

Skutkiem tego jest obecna podróż „tysiąca narzeczonych”.

Greczynki mają wyjechać w porcie Pireus na łodziach naprzeciw swych przyszłych mężów i wprowadzić okręt z triumfem do przystani.

W płonącym aucie W obliczu nieuchronnej śmierci

Niezwykłej przygody która cudem tylko nie skończyła się tragicznie, doznała znana śpiewaczka francuska Klara Begnon i jej mąż przemysłowiec Stefan Begnon.

Państwo Begnon urządzili wycieczkę automobilową w okolice podmiejskie Paryża. Nagle w połowie drogi — nastąpiła lekka eksplozja benzyny i auto zaczęło się palić. Przerazony szofer pomyślał sobie, że koszula bliższa ciała niż kaftan bo wyskoczył pozostawiając auto i pasażerów własnemu losowi

i własnej niezaradności. Auto niezahamowane mknęło dalej w kierunku zbocza spadzistej w tym miejscu drogi. Nieunikniona katastrofa byłaby pociągnęła za sobą dwa życia ludzkie gdyby nie przytomność umysłu Begnona który otworzył drzwi i kazał żonie wyskoczyć poczem sam opuścił auto.

Oczywiście nie obešlo się bez potłuczeń i drobnych obrażeń ale na ogół przygoda skończyła się bardzo szczęśliwie

Dawid patrzył na Marjanę. Wstała i śmiejąc się, zatykała palcami uszy. Nie wyglądała bynajmniej na zmieszaną, tylko w głębi oczu miała jakąś ukrytą myśl, której nie mógł wyczytać.

Piotr umilkł wreszcie i niedbale poklepał żonę po ramieniu, jedną ze swych olbrzymich łap.

— Masz rozkoszny głosik kochanie, najmiłszy pod słońcem. A teraz dobranoc ci, muszę wracać na tratwę!

Marjanna ściągnęła brwi z pewnym niezadowolaniem.

— Coś ci się bardzo spieszy?

— Masz rację. Spieszy mi się istotnie. A cóż ty zamierzasz robić?

— Powiedzieć panu dobranoc i iść spać! Odprowadzisz mnie przynajmniej do mego pokoju, Piotrze?!

Wyciągnęła rękę po dłoń Dawida i uściśnęła ją serdecznie. Patrzyła mu w oczy przyjaźnie i bez zmieszania.

Wyszli. Po chwili głos Piotra Boulaina za huczał znów na pokładzie, niby śpiżowy dzwon. Dawid słyszał, jak otwierają się i zamykają drzwi drugiej kajuty, a w minutę później plusk wiosel obwieścił mu, że Piotr odplywa od barki.

Czas jakiś trwała cisza, poczem, z nadmroczonej toni, między statkiem a tratwą, rozbrzmiał znów junacki śpiew.

— En roulant ma boulet...

Carrigan, wychylny przez okno, chwycił słowa pieśni i wydawało mu się, że tuż obok, jakiś głos jej odpowiada.

Rozdział XIX PRZEZ OKNO

Wraz z nadchodzącą burzą niepokoju Carrigana rósł, Ogniska, na przeciwległym brzegu rzeki, zamierały jedno po drugim. Zdała huczał niski grzmot. Powietrze stało się ciężkie i gęste; las milczał; żadne zwierzę, ani ptak, nie śmiało naruszyć groźnej ci-

KULT.-OSWIATOWY KINO-TEATR „PRZYSZŁOŚĆ”

Młynarska Nr. 32

Dziś i dni następnych

Perła złotej serii filmów

Karjera Chaplina

10 wielkich aktów spa. matycznego śmiechu, humoru, łez i wzruszeń

W rolach głównych najtragiczniejszy komik i najkomiczniejszy tragik świata CHARLIE CHAPLIN i brat jego SYDNEY. Obraz powyższy osnuty na tle wojny europejskiej w roku 1914, która ogień i mieczem zniszczyła prawie cały świat.

Początek w dni powszednie o g. 5 pp. w soboty niedz. i święta o godz. 1 pp. Na pierwszy seans ceny m. 30 i 50 gr.

Orkiestra dźwiękowa ściśle dostosow. do obrazu

SPECJALNE PRZEDST. dla szkół filmu
Dszczę Róż” św. Tereski od Dz. Jezus”

szy. Dawid zgasił lampy w kajucie i siedząc przy oknie — dumiał.

Nie czuł najmniejszej chęci snu; był pewien, że choćby się położył, nie zaśnie. Nerwy i mięśnie natarczywie żądały ruchu i czynu. Trudno mu było uwierzyć w to co widział i słyszał, lecz trudniej jeszcze zaprzeczyć świadectwu rzeczywistości.

Miłość Piotra Boulain do żony była co najmniej — dziwna. Traktował ją nie jak kobietę, którą się kocha, lecz jak drogie dziecko. Był pobłażliwy i niedbały, bez cienia namiętności. Zazdrość zdała się w nim nie istnieć zupełnie.

Przypomniał sobie żalony wyraz oczu Marjanny i wydawało mu się, że rozumie jego znaczenie. Musiała teraz płakać samotna w swej izdebce. A Piotr Boulain wrócił na tratwę śmiejąc się i śpiewając na całej gardło.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 21 maja — Julji

TEATRY

Teatr Miejski — Hamlet
 Teatr Popularny — Djabeł w zalotach
 Teatr Kameralny — Egzotyczna kuzynka

WIDOWISKA

Bajka — Dusze w niewoli
 Casino — Hadzi Murat
 Corso — Bohaterski patrol
 Capitel — Niewinny grzech
 Czary — Król Apaszów
 Grand-Kino — Rycerze miłości
 Luna — Baśń miłości
 Mimoza — Marsz weselny
 Odeon — Pułapka miłości
 Oświatowy — Kobieta i Pajac
 Palace — Romans Królowej Piękności
 Rrżyszłość — Karjera Chaplina
 Resursa — W nocnym lokalu
 Splendid — Melodja serc
 Wedewil — Ostatni syn
 Zachęta — Miłość i lzy Szopena

—oOo—

Wiadomości bieżące

Za przywóz tkanin wełnianych

Specjalna opłata celna

Ukazało się rozporządzenie, w myśl którego za przywóz tkanin wełnianych, to znaczy sukna cylindrowego, pobierana będzie opłata celna, za pozwoleniem min. skarbu, 600 zł. za 100 kg. tkanin technicznych, oraz za przewóz wszelkich innych, osobno nie wymienionych tkanin technicznych sprowadzonych przez zakłady przemysłowe za pozwoleniem min. skarbu — 50 zł. za 100 kg.

Skrzynka pocztowa radiostacji łódzkiej

W miarę rozwijania się rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radja”, a co zatem idzie wzrasta nie ilość radioabonentów — wzrasta się ilość przysyłanych pod adresem radiostacji łódzkiej — listów.

Ostatnio liczba ich doszła do takich rozmiarów, że odpowiadanie na nie przez mikrofon rozgłośni łódzkiej dorywczo co pewien okres czasu, stało się niemożliwością — i wobec tego zaszła potrzeba stworzenia stałej łódzkiej skrzynki pocztowej, która nawiązałaby bez pośredni stały kontakt pomiędzy radioabonentami, a rozgłośnią łódzką „Polskiego Radja”.

W związku z powyższym „Polskie Radio” postanowiło dawać łodzianom w środę każdego tygodnia skrzynkę pocztową, tak jak to ma miejsce we wszystkich miastach w Polsce, które obdarzone zostały radiostacjami i mogą korzystać z dobrodziejstwa tego wielkiego wynalazku.

Kierownictwo łódzkiej skrzynki pocztowej powierzono — red. Janowi Piotrowskiemu, który przed wojną jeszcze pracował w Łodzi na niwie dziennikarskiej.

Sprostowanie

W związku z bójką która miała miejsce w dniu 20 bm. na ul. Brzezińskiej, komunikujemy iż p. Henryk Smoleński, poszkodowany w bójce, nie jest urzędnikiem Województwa.

TŁUM ŁÓDZKI ZAWSZE PO STRONIE PRZESTĘPCÓW

Awantura z 3 pijakami

Pełniący służbę przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofs posturkownik zauważył jadący wóz, na którym siedziało dwóch mężczyzn mocno podehmielonych. Obok wozu szedł trzeci również pijany.

Wobec tego, że wszyscy trzej byli pijani posturkownik nie pozwolił im jechać dalej wzdłuż ulicy Piotrkowskiej i rozkazał powożącemu ażeby skręcił w ulicę Zamenhofs i Al. Kościuszki do pobliskiego komisariatu policyjnego, celem spisania im protokołu za opilstwo. Wówczas trzeci idący obok osobnik wsiadł również na wóz i wóz skręcił w ulicę Zamenhofs, eskortowany przez wspomnianego policjanta. Gdy dojeżdżali do Al. Kościuszki nagle zatrzymali się i wszyscy trzej zgodnie oświadczyli posturkownikowi, że nie pozwolą się doprowadzić do komisariatu.

Posturkownik kilkakrotnie wzywał ich do posłuszeństwa, lecz i gdy to nie pomogło schwycił konia za uzdę i ciągnął go. Wówczas wszyscy trzej skoczyli z wozu i rzucili się na posturkownika bijąc go w niemilośmierny sposób. Na alarm napadniętego przybiegł przechodzący tamtędy przodownik policyjny, stając w obronie policjanta.

W międzyczasie tłum wzrósł i na wezwanie pijanych przechodnie przyszli z pomocą pijanym i rzucili się na policję. W tłumie rozległy się krzyki wzywające do wymordowania policji.

Jeden z pijaków rozdierającym głosem ryczał „Dajcie mi nóż to zarżnę tego przodownika” inny wzywał do ukamienowania policjanta. Scena ta miała miejsce przy zbiegu ulic Zamenhofs i Al. Kościuszki tuż przed gmachem D. O. K.

Napad ten widział z balkonu pierwszego piętra jeden z oficerów, który widząc policjantów w poważnej opresji wysłał im na pomoc 6 żołnierzy.

Tłum na widok uzbrojonych żołnierzy nie cofnął się lecz w dalszym ciągu usiłował zlinczować policję.

Wówczas na pomoc policjantom skoczył żandarm dyżurujący przed gmachem. Na widok rewolweru skierowanego w tłum kilku ostygło, lecz reszta dalej atakowała. Dopiero przybyła na pomoc konna policja rozproszyła tłum.

Trzech pijaków oraz dwóch podżegaczy tłumowi aresztowano i sprowadzono do komisariatu. W komisariacie okazali się niemiłymi pijakami Władysław Oles lat 54 dozorca domu przy ul. Lipowej 87, zięć jego 21-letni Bronisław Wurch zam. tamże oraz sąsiad ich 31-letni Leopold Krauze. Pozostałymi podżegaczami, którzy nawoływali tłum do ekscesów byli 21-letni Marjan Dylewski Konstantynowska 11 oraz Władysław Zagmiński Zachodnia 32. (p)

—oOo—

Profanacja kilkuset grobów w Zgierzu
Jeden złoczyńca aresztowany

Wczoraj rano dozorca cmentarza katolickiego w Zgierzu zauważył z przerażeniem, że w nocy grasowali na cmentarzu złodzieje, którzy sprofanowali kilkaset grobów, wyrwijając kwiaty i niszcząc doniczki.

Kwiaty wyniesione z cmentarza w specjalnie w tym celu zabranych koszach. Jak

ustalono złodzieje dostali się przez parkan z ulicy Parzęczewskiej. W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia zatrzymano jednego ze sprawców kradzieży. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

—oOo—

Preliminowano 3, a wydano... 16 milj. zł!

Co są warte preliminarze miesięczne Funduszu Bezrobocia..

Jednym z przykładów „wartości” sanacyjnych przewidywań, jest podane przez „Robotnika” zestawienie preliminarzy i rzeczywistych wydatków Funduszu Bezrobocia w roku bieżącym. Różnica między „przewidywaniami” skutecznianami widocznie tylko pod jakimś naciskiem i dla niewiadomych celów, a rzeczywistością jest tak absurdalna że dyskerdytuje tylko te czynniki, które podobne preliminarze zestawiają.

A więc na pomoc dla bezrobotnych w roku 1930 Fundusz Bezrobocia

	preliminował:	wydał:
w styczniu	2.740.000 zł.	5.198.000 zł.
w lutym	2.960.000 zł.	10.956.000 zł.
w marcu	3.780.000 zł.	16.795.000 zł.
w kwietniu	3.780.000 zł.	14.452.000 zł.
w maju do 10	2.700.000 zł.	7.095.660 zł.

Czyli w przeciągu niespełna pięciu mie-

sięcy wypłacono w sumie: 54.497.160 zł.

W stosunku do zapomóg wypłaconych w przeciągu całego 1929 roku — przez pierwsze tylko cztery miesiące i 10 dni roku 1930 wypłacono więcej o pięć i pół miliona złotych.

Fakt, że preliminarzuje się na dany miesiąc 3 miliony zł., a wydaje 16, lub przewiduje się 3, a wydaje się 10 milionów — jest oczywiście nonsensem, a że powtarzającym się co miesiąc, więc płynącym widocznie z zupełnego nieorientowania się w faktycznym stanie i fluktuacjach bezrobocia.

Zwrócić też należy uwagę na fakt, że w pierwszych pięciu miesiącach br. wydatkowano na bezrobocie już o pięć i pół miliona zł. więcej, niż w całym roku ubiegłym! Jest to przyczynek do różowego optymizmu p. Kwiatkowskiego.

Kradzież w magazynie pończoch

W dniu wczorajszym niewykryci sprawcy dokonali zuchwałego włamania do magazynu Berka Szlezingera przy ul. Zeromskiego nr. 31.

Włamywacze oderwali skobel z zamku i wywiezli pończoch na ogólną sumę 6.000 zł.

Jak ustaliło wszczęte dochodzenie towar został wywieziony na samochodach.

PRZEZ RADJO**ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA „POLSKIEGO RADJA”**

ŚRODA 21 V 30 r.

- 11,30 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11,58 Sygnał czasu, hejał z Wieży Mariackiej.
- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 13,10 Komunikat meteorologiczny krótkofalowy dla rozwoju komunikacji radiowej — mjr. dr. K. Politowski.
- 15,45 Komunikaty harcerskie
- 16,15 Transmisja z Krakowa program dla dzieci,
- 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,15 O wiosennych przygodach łowieckich opowie p. Julian Ejsmond
- 17,45 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.)
- 18,45 Rozmaitości łódzkie
- 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza
- 19,25 Pras. Dziennik radiowy
- 19,40 Radjokronika — dr. M. Stępowski.
- 19,58 Sygnał czasu
- 20,00 Inż. Ginsberg „Z torpedowcami na Bałtyku”
- 20,15 Koncert kameralny
- 20,45 Kwadrans literacki Zygmunt Kisielewski: „Lotnik na herbatce”
- 21,00 D. c. koncertu
- 22,00 Inż. Zamojski „Społeczne problemy chemii”
- 22,25 „Ostatnia fala” — red. J. Piotrowski
- 23,00 Muzyka taneczna z Wilna

GIEŁDY.

Warszawa, 20-go maja

Dewizy: Belgja 124,52, Holandja 358,60
Londyn 43,35 Nowy Jork 8,909, Paryż 34,98
Praga 26,44, Szwajcaria 172,48 Stokholm
239,29 Wiedeń 125,73

Obroty średnie, tendencja niejednolita
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,8875 Rubel złoty 4,65 i pół. Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe: 4 proc. poz. inwestycyjna 111,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 67,00 — 66,00 5 proc. kon. 55,00
10 proc. poz. kolejowa 102,50 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajowego 9400. (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 9400 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75,00 (w proc.) 5 proc. L. Z. Warszawy 58,75 8 proc. L. Z. Warszawy 77,25 — 77,90, 8 proc. L. Z. Łodzi 71,00 — 71,50 8 proc. m. Piotrkowa 68,25, 8 proc. L. Z. Częstochowy 67,75 — 68,00 8 proc. oblig. Banku kraj. budowl. 93,00 8 proc. m. Kalisza 68,00,

Akcje: Bank Dyskontowy 116,00 Bank Handlowy 110,00, Bank Polski 172,00 Bank Zw. Sp. Zarob. 72,50, Warsz. Tow. fabryki cukru 34,75 Węgiał 50,00 Lilpop 27,50 Modrzejów 11,00 Starachowice 20,00 — 20,25, Spirytus 24,25

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna, mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych tendencja mocniejsza dla akcji — niejednolita

Po śmiertelnych szczepieniach**Polski Związek Przeciwgruźliczy bada przeciwgruźlicze szczepienia**

Opinia publiczna została zaniepokojona wiadomościami o wypadkach śmierci rzekomo spowodowanych w Lubecie przez przeciwgruźlicze szczepienie ochronne, metody prof. Calmetta. Polski zw. Przeciwgruźliczy stwierdza wobec tego, że zarówno doświadczenia zebrane przez Związek, jak i obserwacje w innych państwach nie dają najmniej-

szych podstaw do obaw o szkodliwość przeciwgruźliczych szczepień metodą prof. Calmetta.

Równocześnie Zw. Przeciwgruźliczy zwrócił się telegraficznie do Lubeki o nadesłanie bliższych danych dotyczących rzekomych wypadków śmierci wśród dzieci poddanych w Lubecie szczepieniom ochronnym.

Przeciw zbyt pochopnemu udzielaniu nadzorów**Przemysłowcy łódzcy jadą do Warszawy**

W najbliższym czasie wyjeżdża do Warszawy do Ministerstwa Sprawiedliwości delegacja przemysłowców i kupców łódzkich, która poruszy sprawę udzielania nadzorów wnoszącym o to podania. Delegacja wskaże Ministerstwu, że sądy zbyt pochopnie udzielają nadzorów i uwzględniają wszystkie wniesione podania, co wywołuje skutki katastrofalne. Żaden kupiec czy przemysłowiec nie jest pewien, czy dający towar na kredyt najpoważniejszemu nawet odbiorcy nie spotka się z tem, że następnego dnia ten odbiorca wnie-

sie podanie o nadzór i nadzór ten otrzyma. Delegacja przemysłowców i kupców prosić będzie p. ministra sprawiedliwości o wydanie specjalnego polecenia w sprawie udzielania nadzorów, nakazującego, aby przeprowadzono ściśle wywiady, tyczące się stosunków proszącego o nadzór, następnie, by sąd nie udzielał nadzorów tym, którzy posiadają domy, posiadłości ziemskie itp., ponieważ w ten sposób wygrywają oni na moratorjach i nie płacą swych długów.

**Zjazd cechów piekarskich
Sprawa mechanizacji piekarń**

W dniu 1 czerwca rb. odbędzie się w Wilnie wilki zjazd przedstawicieli cechów piekarskich województw wschodnich na którym będzie przede wszystkim omawiana sprawa uzyskania kredytów dla wprowadzenia w życie mechanizacji piekarń, częściowo już urzeczywistnionych w innych województwach. Należy nadmienić przytem, że mechanizacja piekarń w województwach wschodnich, zdaniem przedstawicieli tego przemy-

ślu, przedstawia szczególne trudności. Z okazji zjazdu, przewidywane jest przybycie do Wilna całego szeregu delegacji cechów piekarskich z innych ziem Rzplitej, których przedstawiciele wezmą udział w obradach.

Tego samego dnia, odbędzie się w wileńskiej Izbie Rzemieślniczej zgromadzenie przedstawicieli wszystkich cechów z okazji uroczystego poświęcenia nowego sztandaru cechu bednarzy.

OZIENNIKARZE POLSCY Z AMERYKI**Przyjadą w połowie czerwca do Polski**

W dniu 18 czerwca rb. wyjedzie z Nowego Jorku wycieczka dziennikarzy polskich ze Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady, złożona z 12 osób.

W wycieczce biorą udział przedstawiciele wszystkich największych pism polskich, ukazujących się w tych dwóch krajach.

Dziennikarze polscy przybędą do Gdyni na okręcie Polskiego Transatlantycznego Towarzystwa Okrętowego, co da im możliwość osobistego przekonania się o doniosłości posiadania własnej linii komunikacyjnej pomiędzy Gdynią i Ameryką Północną.

Wycieczka nosi charakter sprawozdawczy — dziennikarze przyjeżdżają w charakterze korespondentów, którzy wrażeniami swymi z podróży i z pobytu w Polsce podzielą

się z kilkuset tysięczną rzeszą czytelników prasy polskiej w Ameryce Północnej.

Dziennikarze mają odwiedzić Łódź.

Teatr i sztuka**TEATR POPULARNY**

Dziś środa, czwartek i piątek szlagierowa komedia-opera J. N. Kamińskiego „Djabel w zalotach”.

TEATR KAMERALNY

W dniu dzisiejszym świętujemy komedię L. Verneilla „Egzotyczna kuzynka”

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

DWORZEC FABRYCZNY

ODCHODZĄCE.		PRZYCHODZĄCE	
Do Warszawy	5,40	Z Warszawy	23,26 pośp.
" "	7,50 pośp.	" "	16,35
" "	19,00	" "	20,06
" Kuluszek	1,50	" Kuluszek	1,30
" "	3,35	" "	4,00
" "	6,50	" "	5,47
" "	10,50	" "	6,52
" "	12,10	" "	7,21
" "	14,15	" "	8,37
" "	15,55	" "	9,50
" "	16,45	" "	10,55
" "	17,35	" "	13,55
" "	18,15	" "	14,45
" "	20,35	" "	16,05
" "	23,30	" Kuluszek	18,00
" "	8,25 tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.	" "	22,57
" "	15,05	" "	7,40 tylko w dni powsz.
" "	19,30	" "	21,17 w niedz. i święta
" "	21,35	" "	22,22 w niedz. i święta
" Andrzejowa	7,30 w poniedziałki i dni pośw.	" Andrzejowa	8,53 w pon. i dni pośw.
" "	20,15 w niedziele i święta	" "	21,48 w niedz. i święta
" Tarnobrzęga	10,05	" Skarżyska	12,50
" "	16,20	" Tarnobrzęga	19,40

DWORZEC KALISKI

ODCHODZĄCE		PRZYCHODZĄCE	
Do Krakowa	22,25	Z Krakowa	7,09
" Lwowa	20,13	" Lwowa	9,15
" Kuluszek	8,55	" Kuluszek	18,56
" oznania	22,03	" Poznań	7,28
" "	13,23	" "	13,32
" "	21,28	" "	7,01
" "	7,24	" "	18,27
" Leszna	2,09	" Leszna	2,49
" Poznań	10,04	" Ostrowa	8,45
" Ostrowa	19,25	" "	23,15
" "	15,25	" Warszawy	21,55 pośp.
" Warszawy	7,37 pośp.	" "	13,08
" "	13,46	" "	21,12
" "	7,17	" "	9,53
" "	13,10	" "	1,05
" "	3,05	" Zielkowic	19,09
" Zielkowic	15,30	" Łowicza	7,10
" Łowicza	19,55	" Poznań	8,08 przez Kutno
" Poznań	0,3> przez Kutno	" "	13,40
" "	9,25	" Płocka	19,53
" Płocka	21,20	" "	4,58
" "	15,05	" Torunia	22,13
" Torunia	12,05		

Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja

Na wypłatę

Palta męskie i damskie
UBRANIA
OBUWE
Kapelusze

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

SKŁADY NASION

L. Jasińskiego

Łódź, ul. Andrzejowa 10, tel. 168-59
Łęczyca, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku

— polecają —

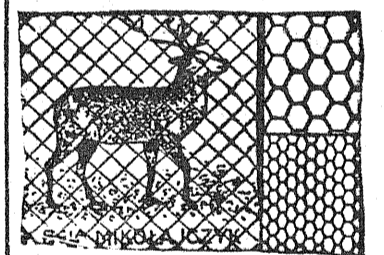
Nasiona jakości
rolne, traw, drzew, warzyw
ne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod.
Goniki na żądanie bezpłatnie!

SAMOCHODY

Okazyjna sprzedaż nowych i używanych samochodów czterodrzwiowych karetok „FORDA” najnowszego typu, miejsce szofera oddzielone oszkloną przegródką. Dogodne warunki

„AUTORUCH”

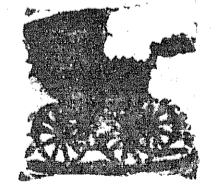
sp. z ogr. odp. w Poznaniu
Fabryka karoserji autobusowych, ciężarowych, ambulansowych i, t. d. Specjalność warsztatów: „Naprawa Fordów” ul. Marszałka Focha, nar. ul. Pałacza, Telefon 77-75.



DRUCIANE ogrodzenia

Plecionki, Thaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych — wyrabia i poleca —

Mateusz Mikołajczyk
Łódź, Kilińskiego 167



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych wyżyma czki a m erykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej n. najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-81

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE,

lecnicze, przed i po porógowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obetalunek POLECA:

„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzejowa 38 m. 10

Powszechnie renomowany ZAKŁAD krawiecki damski J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22 Tel. 137-30

Najnowsze modele wiosennych i letnich kostjumów i palt najznakomitszych domów paryskich: Drecault Chanelle, Patton, Vorte i t. d. Specjalny oddział roboty angielskiej

Ceny konkurencyjne! Najdogodniejsze warunki!

Dziś i dni następnych

Przepiękne arcydzieło film, słynnej wyt. FOX-FILM

Niezapomniana i wymarzona para kochanków

Rod la Rocque i Marcelina Day

Niezapomniana i wymarzona para kochanków

w najlepszej swej kreacji, w wzruszającej historii miłości pięknej Europejki do syna Wschodu; rozgrywającej się za kulisami haremów, na tle fantastycznego przepychu pałaców władców wschodnich p. t.

„Baśń Miłości”
(Miłość Czerkiesa)

Miłosne przygody egzotycznego księcia, który posiadał wiele kobiet lecz kochał tylko jedną

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją LEONA KANTORA

LUNA

Pocz. seans. o godz. 4-ej pp. w sob. niedz. i święta o godz. 12-ej w poł. CENY MIEJSC ZNIZONE. W sob. niedz. i święta od godz. 12-ej do 3-ej pp wszystkie miejsca po 50 gr i 1 zł



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych
Fr. Grętkiewicza
ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1:15 B.M.
KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
Łódź, Andrzeja Nr. 9
Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.
Dla stowarzyszeń dogodnie warunki.



Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapienników,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne
GWOZDZIE budowlane i handlowe,
TEKTURĘ smołową,
SMOŁĘ do smarowania dachów oraz wszelkie artykuły budowlane
POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”
Sp. Akc. Handl. - Przemysł.
Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż
WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace
Potrzebna kelnerka Zgłaszać się cukiernia A, Kowalczyka róg Andrzeja i Gdańskiej 938-1
Kurs filet ręcznego 10 zł.
Wyczam haftów ręcznych i maszynowych Tene ryfe praca zapewniona Kaufmanowa Piotrkowska 18 I podw. I p, prawa ofic

KAROL FOLKIERSKI
INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY
Al. Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, śelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

MŁODY CZŁOWIEK
Inteligentny z 8-mio ewent. 6-cio klas. wykształceniem
potrzebny do biura.
Oferty „J. G. A. S.” 940-3



DRUCIANE
Parkany, Plecionki
Tkaniny Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska 181
Telefon. 128-97

KREPONY, KRETONY
szt. Jodwabie i t. d. poleca
R. Pfeiffer
NAWROT 13. Tel. 139-73

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

Na bieżący sezon budowlany:

Parceluje się
Ogród owocowy, park i laszek ze stawem.

Będą place blisko tramwai. TANIO! Po szczegóły zwracać się do firmy Edmund Wasilewski Piotrkowska 152
Telefon 144-64 133 4

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38
(Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

SKLEP
KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. St. Bibergal
Montuska 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.